

**PRZEWODNIK
✚ KATOLICKI**

nr 15 14.04.2024
cena 10 zł (w tym 8% VAT)
www.przewodnik-katolicki.pl

*Dotknijcie Mnie
i przekonajcie się:
duch nie ma ciała ani kości,
jak widzicie, że Ja mam*
Łk 24, 39

ISSN 0137-8384



NR IND. 371521

KOD CN: 4902 90 00

PISMO ŚWIĘTE

NIE TYLKO DO CZYTANIA



**ROCZNICA
CHRZTU POLSKI**
*Czy można ochrzcić
państwo?*

**GŁÓD
JAKO BROŃ**
*Śmierć wolontariusza
w Strefie Gazy*

**NIEPOTRZEBNY
RADYKALIZM**
*Zielony Ład
do korekty*

**TRAUMA
HISTORYCZNA**
*Ślady cierpienia
naszych przodków*

WYJĄTKOWE PREZENTY

na Pierwszą Komunię Świętą



59,90 zł **50,90 zł**

59,90 zł **50,90 zł**

54,90 zł **46,70 zł**

69,90 zł **59,40 zł**



69,90 zł **59,40 zł**

59,90 zł **50,90 zł**



BIBLIA AUDIO KIDS PENDRIVE
219,00 zł **209,00 zł**

Promocja ważna do 31.05.2024

Spis treści

6 Wiadomości

Liturgia i Słowo

8 Odwaga świadectwa

MICHAŁ PALUCH OP

10 Żyję, by świadczyć

BP DAMIAN MUSKUS OFM

temat numeru

12 Pokolorowana Biblia

WOJCIECH ŻMUDZIŃSKI SJ

18 To nie jest bajka

HANNA SOŁTYSIAK

drogami Kościoła

21 Ochrzczone państwo

KS. ARTUR STOPKA

przezrocza

24 Słowo żywe

MONIKA BIAŁKOWSKA

TOMASZ BIŁKA OP

sprawy polskie

26 Śmierć bohatera, śmierć nadziei

MONIKA BIAŁKOWSKA

30 Zielony Ład do korekty

PIOTR WÓJCIK

bliżej świata

36 Kakao jak złoto

KAROLINA STERNAL



12

TEMAT Z OKŁADKI

Biblia nie powstała po to, by stać na półce pomiędzy książkami, lecz by żyć naszą codziennością. Jest bardziej pokarmem niż lekturą

FOT. BOHDAN BEVZ/GETTY IMAGES



26

SPRAWY POLSKIE

Śmierć polskiego wolontariusza z World Central Kitchen to więcej niż śmierć bohatera. To również śmierć nadziei na przetrwanie dla ludzi w Strefie Gazy

blisko siebie

38 Uwierzyć w nastoletnią depresję

– rozmowa z Jolantą Prajs

ANNA DRUŚ

42 Ślady cierpienia naszych przodków

ANGELIKA SZEŁĄGOWSKA-MIRONIUK

kultura i czas wolny

46 Biała odwaga – współczesna baśń

JACEK BORKOWICZ

48 Ragtime, Chopin i dźwięki Etiopii

NATALIA BUDZYŃSKA

51 Recenzje

bez owijania

62 Tomasz Michałowicz o akceptacji

autyzmu

MAŁGORZATA BILSKA

Kościół lokalny

52 diecezja bydgoska

56 archidiecezja gnieźnieńska

58 metropolia poznańska

felietony

29 Język ma znaczenie

TOMASZ KRÓLAK

34 Lekcje z historii

MICHAŁ SZUŁDRZYŃSKI

35 Nowy konsensus

PIOTR ZAREMBA

50 Al haya helwa?

NATALIA BUDZYŃSKA

Szukaj nas na:  

Pozwól się zmienić

KS. WOJCIECH NOWICKI
redaktor naczelny



Przypomniałem sobie ostatnio jeden ze wschodów słońca, kiedy najpierw trochę widnieje, a potem pierwsze promienie słońca nieśmiało przedzierają się przez zasłonę nocy. Podobnie jak z zachodem słońca, trwa to jedynie chwilę, ale pozostawia w pamięci wiele pozytywnych emocji. Być może dlatego starożytni chrześcijanie gromadzili się po zachodzie słońca i całą noc czuwali, czytając słowo Boże, aż słońce zaczęło wschodzić. Wówczas sprawowali Eucharystię. Wschodzące Słońce to Chrystus Pan. Być może na nas, którzy cieszymy się dziś komfortem światła elektrycznego, światło wschodzącego słońca nie robi większego wrażenia, poza miłym estetycznym doznaniem. Jednak dla ludzi żyjących w czasach Jezusa rytm życia wyznaczała natura. Od świtu do nocy. I przez kolejne pory roku. Zresztą, dobrze to oddał Władysław Reymont w powieści *Chłopi*.

Wróciłem ostatnio do tego doświadczenia – wschodu słońca – gdy rozważałem opisy zmartwychwstania i ukazania się Jezusa. I do tej świadomości, jak wschód słońca był ważny dla ludzi tamtego czasu. Myślałem, co oni wówczas czuli, gdy zaczynali sobie to wszystko łączyć w całość. Jan na widok pustego grobu uwierzył i przyzna, że dotychczas nie rozumiał. U każdego z uczniów widać, że na pewnym etapie to, co słyszeli, widzieli, rozważali, nagle – dzięki spotkaniu z żyjącym Panem – zmienia ich, daje nowy początek. Chyba najbardziej wymowne jest w tym tzw. drugie zakończenie Ewangelii wg św. Jana. Nieudany nocny połów przypomina

to pierwsze spotkanie nad jeziorem Genezaret. Wtedy na słowo Jezusa zarzucili sieć z drugiej strony i wyciągnęli mnóstwo ryb. Piotr usłyszał wówczas, że jest opoką, na której Pan zbuduje Kościół. Po zmartwychwstaniu znów połów był

Nieraz doświadczyłem, jak słowo, które słyszałem już tyle razy, nagle wnosi w moje życie zupełnie nową treść. W Biblii bowiem chodzi o spotkanie, tak jak po zmartwychwstaniu

Lnieudany. I znów na słowo Jezusa, choć na ten moment raczej należałoby powiedzieć: nieznanego – zarzucili i znów złowili mnóstwo ryb. Jan szybko rozpoznaje, że ów nieznanomy to Jezus. Piotr nie chce czekać, więc rzuca się do wody i płynie, by być szybciej na brzegu. To spotkanie jest dla Piotra nowym otwarciem, nowym powołaniem.

Dlaczego o tym piszę? Rozważanie Pisma Świętego z odwołaniem do własnych przeżyć i emocji to ignacjańska

metoda. Metod czytania i rozważania Pisma Świętego jest wiele. W rozpoczynającym się tą niedzielą Tygodniu Biblijnym będziemy z pewnością zachęcani do czytania Biblii. Jednak tu nie chodzi o zwyczajne czytanie, tak jak się czyta książki historyczne, by poznać dawne dzieje. Wojciech Żmudziński SJ (s. 12) odwołuje się do proroka Ezechiela, gdzie mowa jest o jedzeniu zwoju pisma. I o to właśnie chodzi najbardziej: by Słowem się karmić, to znaczy, by czytając, poznając i rozważając, pozwolić się zmieniać. Nieraz doświadczyłem, jak słowo, które słyszałem już tyle razy, nagle wnosi w moje życie zupełnie nową treść. W Biblii bowiem chodzi o spotkanie, tak jak po zmartwychwstaniu – to spotkanie z żywym Jezusem sprawiło, że uczniowie się zmieniali, nabierali ducha, odyskiwali nadzieję, znów czuli się wspólnotą, chciani i kochani, zmobilizowani, by pójść z Dobrą Nowiną dalej.

Oczywiście, Pismo Święte nie jest łatwą lekturą. Dlatego proponujemy naszym Czytelnikom dwa praktyczne teksty, w których znajdują propozycje, jak czytać Pismo Święte samodzielnie i jak je czytać w rodzinie, z dziećmi albo młodymi zbuntowanymi nastolatkami.

Hasłem tegorocznego Tygodnia Biblijnego są słowa: „Powołani do Wspólnoty – Komunii z Bogiem i bliźnimi w Kościele”. W spotkaniu z żywym słowem Boga to właśnie stało się udziałem uczniów: odkryli na nowo wspólnotę z Bogiem i między sobą. I żyli miłością, to znaczy: miłowani i miłujący. Takie są właśnie skutki życia Żywym Słowem. Naprawdę warto.

Pomóż nam wydawać

wspieraj nas



na patronite

modlitewnik
„5 minut z Bogiem”



Fundacja Wojciech, ul. Chartowo , 61-245 Poznań
numer konta: 40 1020 4027 0000 1102 1483 2804
z dopiskiem: **Darowizna na 5 minut z Bogiem**

Razem możemy sprawić by Bóg miał swoje 5 minut w Twoim życiu

III niedziela wielkanocna

14 kwietnia 2024

Odwaga świadectwa

Gdyby kogokolwiek zapytać, jakie wydarzenie było najtrudniejsze w życiu wspólnoty apostołów, pewnie większość z nas odpowiedziałaby bez wahania, że musiało to być z pewnością ukrzyżowanie Jezusa. Jak pamiętamy, uczniowie rozpier-

chli się wtedy na wszystkie strony. Czy jednak na pewno taka ocena jest trafna? O ile bowiem ukrzyżowanie było ciosem w serce wspólnoty, którą uczniowie tworzyli pod przewodnictwem Jezusa, o tyle to dopiero następujące później zmartwychwstanie postawiło apostołom poprzeczkę niebotycznie wysoko. I to zarówno intelektualnie, jak i praktycznie.

Przytoczony tym razem fragment Ewangelii świetnie pokazuje nam, jak trudno było uchwycić i nazwać to, co stało się z Jezusem. Uczniowie są na początku „zatrwożeni i wylękli”, potem „pełni zdumienia”. To, w czym uczestniczą, jest przecież czymś, dla czego brakuje słów... Nowy Testament zawiera w sobie ślady intelektualnego wysiłku, który towarzyszył entuzjazmowi spotkania ze Zmartwychwstałym. Uczniowie opisują to, co się stało, przez sformułowania mówiące zarówno o „budzeniu ze snu (śmierci)”, czy też „powstaniu

spośród umarłych”, jak i sięgając po obrazy „wywyższenia” czy „otoczenia chwałą”. Co ważne, obydwie te sposoby opisywania nowej sytuacji, w której znalazł się Jezus, będą się istotnie dopełniać, pomagając uczniom z jednej strony wydobyć, że chodzi o to samo ciało Jezusa, które zwyciężyła śmierć, a z drugiej, że nie chodzi bynajmniej o powrót do dawnego życia, ale o jego radykalnie przemienioną wersję.

Zmartwychwstanie nie było jednak tylko wyzwaniem dla intelektu i możliwości językowych apostołów. W przytoczonej Ewangelii Jezus wzywa uczniów do świadczenia o tym, co się stało. Pierwsze czytanie zaś bardzo dobrze ilustruje, co to oznaczało. Uczniowie mieli pójść, by opowiadać o tym, czego doświadczyli, do tych, przed którymi w dniu ukrzyżowania uciekli, którzy krzyczeli przed Piłatem „ukrzyżuj go”. Ich mowy utrwalone w Nowym Testamencie zaczynają się zwykle – podobnie jak tym razem – od ostrej kontry: „zabiliście Dawcę życia”. To na takim tle głoszą zwycięstwo Chrystusa. Jakaż musiała być moc doświadczenia, które dawało odwagę do podjęcia takiego zadania i ryzyka!

MICHAŁ PALUCH OP

CHWILA REFLEKSJI
Czy mam odwagę iść dalej
prześłanie o zmartwychwstaniu
Chrystusa?



Czytanie z Dziejów Apostolskich Dz 3, 13-15.17-19

Piotr powiedział do ludu: «Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba, Bóg ojców naszych wślawił Sługę swego, Jezusa, wy jednak wydaliście Go i zaparliście się Go przed Piłatem, gdy postanowił Go uwolnić. Zaparliście się Świętego i Sprawiedliwego, a wyprosiliście ułaskawienie dla zabójcy. Zabiliście Dawcę życia, ale Bóg wskrzesił Go z martwych, czego my jesteśmy świadkami.

Lecz teraz wiem, bracia, że działaliście w nieświadomości, tak samo jak zwierchnicy wasi. A Bóg w ten sposób spełnił to, co zapowiedział przez usta wszystkich proroków, że Jego Mesjasz będzie cierpiał. Pokutujcie więc i nawróćcie się, aby grzechy wasze zostały zgładzone».

Czytanie z Pierwszego Listu św. Jana Apostoła 1 J 2, 1-5

Dzieci moje, piszę do was, żebyście nie grzeszyli. Jeśliby nawet ktoś zgrzeszył, mamy Rzecznika u Ojca – Jezusa Chrystusa sprawiedliwego. On bowiem jest ofiarą przebłagalną za nasze grzechy, i nie tylko za nasze, lecz również za grzechy całego świata.

Po tym zaś poznajemy, że Go znamy, jeżeli zachowujemy Jego przykazania. Kto mówi: «Znam Go», a nie zachowuje Jego przykazań, ten jest kłamcą i nie ma w nim prawdy. Kto zaś zachowuje Jego naukę, w tym naprawdę miłość Boża jest doskonała.



Słowa Ewangelii wg św. Łukasza Łk 24, 35-48

Uczniowie opowiadali, co ich spotkało w drodze i jak poznali Jezusa przy łamaniu chleba.

A gdy rozmawiali o tym, On sam stanął pośród nich i rzekł do nich: «Pokój wam!».

Zatrwożonym i wylękłym zdawało się, że widzą ducha. Lecz On rzekł do nich: «Czemu jesteście zmieszani i dlaczego wątpliwości budzą się w waszych sercach? Popatrzcie na moje ręce i nogi: to Ja jestem. Dotknijcie Mnie i przekonajcie

się: duch nie ma ciała ani kości, jak widzicie, że Ja mam». Przy tych słowach pokazał im swoje ręce i nogi. Lecz gdy oni z radości jeszcze nie wierzyli i pełni byli zdumienia, rzekł do nich: «Macie tu coś do jedzenia?». Oni podali Mu kawałek pieczonej ryby. Wziął i spożył przy nich. Potem rzekł do nich: «To właśnie znaczyły słowa, które mówiłem do was, gdy byłem jeszcze z wami: Musi się wypełnić wszystko, co napisane jest o Mnie w Prawie Mojżesza, u Proroków i w Psal-

Mural na ścianie kościoła w centrum Frankfurtu nad Menem w Niemczech, 2 kwietnia 2024 r.

FOT. KIRILL KUDRYAVTSEV / AFP / EAST NEWS

mach». Wtedy oświecił ich umysł, aby rozumieli Pisma. I rzekł do nich: «Tak jest napisane: Mesjasz będzie cierpiał i trzeciego dnia zmartwychwstanie; w imię Jego głoszone będzie nawrócenie i odpuszczenie grzechów wszystkim narodom, począwszy od Jerozolim. Wy jesteście świadkami tego».

KALENDARZ LITURGICZNY

PONIEDZIAŁEK 15 kwietnia Dz 6, 8-15 | J 6, 22-29

WTOREK 16 kwietnia Dz 7, 51-8, 1a | J 6, 30-35

ŚRODA 17 kwietnia Dz 8, 1b-8 | J 6, 35-40

CZWARTEK 18 kwietnia Dz 8, 26-40 | J 6, 44-51

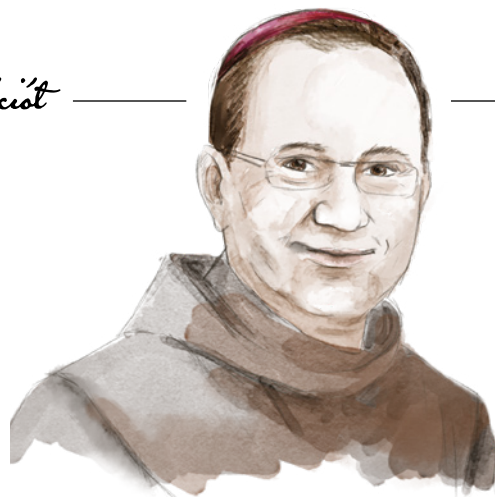
PIĄTEK 19 kwietnia Dz 9, 1-20 | J 6, 52-59

SOBOTA 20 kwietnia Dz 9, 31-42 | J 6, 55.60-69

Codzienny komentarz do Ewangelii znajdziesz w modlitewniku **5 minut z Bogiem** dołączanym do „Przewodnika Katolickiego” w ostatnią niedzielę miesiąca



Żyję, by świadczyć



BP DAMIAN MUSKUS OFM
Kraków

Uczniów, którzy zawrócili z drogi do Emaus, przepełniała wielka radość. Postanowili natychmiast podzielić się nią z tymi, którzy pozostali w jerozolimskim Wieczerniku. Była to niebywała, zdumiewająca nowina: Pan żyje, a oni Go spotkali. Relacjonując te wydarzenia, wciąż nie dowierzali, że zbawienie dokonało się na ich oczach, że byli świadkami spełnienia obietnic Boga, które zmieniły dzieje świata. Ktoś mógłby powiedzieć, że uczniowie Jezusa byli uprzywilejowani: mogli Go dotknąć, rozmawiać z Nim, na własne oczy zobaczyć, jak spożywa pieczoną rybę. Po chwilowym zamieszaniu, a nawet lęku, zrozumieli, że zmartwychwstał, bo naprawdę Go widzieli.

Z perspektywy wieków i naszych doświadczeń dziwić jednak może fakt, że apostołowie zachowywali się, jakby byli nieprzygotowani. Jakby zmartwychwstanie Jezusa było dla nich absolutnym zaskoczeniem. Jakby dotknęła ich amnezja i nie pamiętali nie tylko biblijnych zapowiedzi i prorocत्व o przyjściu Mesjasza, ale przede wszystkim nauk samego Zbawiciela, który przez trzy lata przygotowywał ich do tego, że będą świadkami zbawczych wydarzeń. Przedziwna jest ludzka natura. Trudności z uwierzeniem Zmartwychwstałemu mieli nie tylko ci, którzy nie widzieli, ale także najbliżsi, ci, którzy widzieli i słyszeli.

Pan jednak ma odpowiedź na nasz sceptycyzm i nie przestaje wychodzić do nas, zmartwychwstały i żywy, i tak jak uczniom w Wieczerniku, pokazuje nam swoje rany, spożywa z nami posiłek, wyjaśnia Pisma. Przychodzi do nas, by umocnić i pokazać, że słowo Boga nie jest pustą obietnicą, ale przymierzem miłości. Mimo to wciąż zadajemy sobie pytanie, czego potrzebujemy, by uwierzyć Zmartwychwstałemu? Co musi się stać, by i nas przepełnił entuzjazm i zachwyt pierwszych

uczniów Pana, byśmy wołali całemu światu: oto nasz Bóg żyje i jest obecny pośród nas?

We wszystkich kościołach świata dotykamy Chrystusa w Jego słowie i Chlebie, gromadzimy się wokół Niego na uciecie przy jednym stole, spotykamy Go na modlitwie, odkrywamy we wspólnocie Jego żywą obecność i dzielimy się darem Jego pokoju. Tu doświadczamy, że zmartwychwstanie nie jest wspomnianiem przeszłości, ale rzeczywistością, która wciąż trwa. Spotykamy Mistrza na naszych drogach do Emaus i dajemy Mu się zaskakiwać w różnych sytuacjach życia.

Zmartwychwstałego Pana spotykamy we wspólnocie. Ktoś przynosi radość jak uczniowie z Emaus, ktoś inny powątpiewa, jak Tomasz, ktoś jeszcze zmagą się z różnymi niepokojami i trudnościami. Kiedy jednak między nami, jak między uczniami w Wieczerniku, staje Jezus i pokazuje swoje rany, wszystkie te emocje, chwile uniesień i kryzysów, nasze ludzkie biedy i niedostatki, wzruszenia codzienności, stają się częścią wspólnoty. Już nie jesteśmy z nimi sami. Rozpoznajemy Pana w zdumieniu i zachwycie, w dobrych chwilach i momentach szczęścia, ale także w ranach naszych i naszych bliźnich, we wszystkim tym, co bolesne, co jest historią zła i krzywdy. On sam te trudne historie przemienia. Wraz z Nim, mimo wszystkich ran, zmartwychwstajemy do życia i nadziei.

Jesteśmy chrześcijanami, uczniami Jezusa, świadkami zmartwychwstania. Nie jesteśmy teoretykami religii, ale ludźmi, którzy spotkali Pana. Wiara nie jest abstrakcją, ale żywą obecnością, osobistą relacją z Bogiem i drugim człowiekiem. „Wy jesteście świadkami tego!” – tymi słowami kończy się dzisiaj Ewangelia. Spotkanie Jezusa nie jest prywatną historią. Świadek żyje po to, by opowiadać, by własnym życiem zaświadczać o tym, że Pan żyje i działa – w nim samym, we wspólnocie, w świecie.

Łk 24, 35–48

„
Wy jesteście
świadkami tego

Nowy początek

Sprawiedliwość jest cnotą, która działa tak samo w wielkich sprawach, jak i w małych: nie dotyczy tylko sal sądowych, lecz także etyki, która charakteryzuje nasze życie. Codzienne. Ustanawia szczerą relację z innymi: wypełnia przykazanie Ewangelii, zgodnie z którym chrześcijańska mowa musi brzmieć: „Tak, tak; nie, nie. A co nadto jest, od Złego pochodzi”. Półprawdy, subtelne wypowiedzi, które mają na celu oszukanie bliźniego, niedomówienia, ukrywające prawdziwe zamiary, nie są postawami współbrzmiającymi ze sprawiedliwością. Człowiek prawy jest uczciwy, prosty i szczerzy, nie nosi masek, przedstawia się takim, jakim jest, mówi prawdę. Często na jego ustach pojawia się słowo „dziękuję”: wie, że bez względu na to, jak bardzo staramy się być hojni, pozostajemy zawsze dłużnikami naszego bliźniego. Jeśli miłujemy, to również dlatego, że zostaliśmy umiłowani jako pierwsi.

(...) Człowiek sprawiedliwy ma szacunek dla praw i je respektuje, wiedząc, że stanowią one zaporę, która chroni bezbronnych przed arogancją możnych. Człowiek sprawiedliwy dba nie tylko o swój własny dobrobyt, lecz pragnie dobra całego społeczeństwa. Dlatego nie ulega pokusie myślenia jedynie o sobie i dbania o własne sprawy, jakkolwiek uzasadnione, tak jakby były one jedyną rzeczą, jaka istnieje na świecie. Cnota sprawiedliwości uwidacznia – i stawia w centrum wymagania – że nie może być prawdziwego dobra dla mnie, jeśli nie jest ono również dobrem wszystkich.

Audycja ogólna w środę 3 kwietnia

Teoretycznie wszyscy zgadzamy się, że kobiety i mężczyźni mają taką samą godność osoby ludzkiej. W praktyce jednak dzieje się całkiem inaczej. Rządy państw



Niedziela Wielkanocna w Watykanie. Papież Franciszek pozdrowia wiernych, zgrupowanych na placu św. Piotra

FOT. TOMASZ ŻUKOWSKI/EAST NEWS

muszą zobowiązać się do zniesienia dyskryminujących przepisów wszędzie tam, gdzie one istnieją, i do działania na rzecz zapewnienia wszystkim kobietom poszanowania godności i praw człowieka.

Módlmy się, aby wewnętrzne bogactwo i godność kobiet były szanowane we wszystkich kulturach i aby zniknęło zjawisko dyskryminacji, która przynosi tak wiele cierpienia w różnych częściach świata.

Papieska intencja modlitewna na kwiecień

Zmartwychwstanie Jezusa to nie tylko wspaniała wiadomość czy szczęśliwe zakończenie historii, ale coś, co zmienia nasze życie całkowicie i zmienia je na zawsze! Jest to zwycięstwo życia nad śmiercią, tym jest zmartwychwstanie Jezusa. Jest to zwycięstwo nadziei nad przygnębieniem. Jezus rozerwał ciemności grobu i żyje na zawsze: Jego obecność może wszystko wypełnić światłem. Z Nim każdy dzień staje się etapem wiecznej drogi, każde „dzis” może mieć nadzieję na „jutro”, każdy koniec na nowy początek, każda chwila jest rzutowana poza granice czasu, ku wieczności.

Radość zmartwychwstania nie jest czymś odległym. Jest bardzo blisko, jest nasza, ponieważ została nam dana w dniu chrztu. Odtąd i my, podobnie jak niewiasty, możemy spotkać Zmartwychwstałego, a On, podobnie jak one, mówi do nas: „Nie bójcie się!”. Nie rezygnujemy z radości Wielkanocy!

Regina Caeli w Poniedziałek Wielkanocny, 1 kwietnia

Jezus Chrystus zmartwychwstał i tylko On jest zdolny do odsunięcia kamieni, które zamykają drogę ku życiu. Co więcej, On sam, Żyjący, jest Drogą: Drogą życia, pokoju, pojednania, braterstwa. On nam otwiera przejście po ludzku niemożliwe, ponieważ tylko On gładzi grzech świata

i przebacza nasze grzechy. A bez Bożego przebaczenia kamień ten nie może zostać odsunięty. Bez przebaczenia grzechów nie wychodzi się z zamknięcia, uprzedzeń, wzajemnych podejrzeń, uprzedzeń, które zawsze rozgrzeszają siebie, a oskarżają innych. Tylko zmartwychwstały Chrystus, dając nam przebaczenie grzechów, otwiera drogę do odnowionego świata.

Wielkanocne orędzie „Urbi et Orbi”

(...) Spójrzmy na Jezusa: On, przyjąwszy nasze człowieczeństwo, zstąpił w otchłań śmierci i przeniknął ją mocą swojego Bożego życia, otwierając nieskończony promień światła dla każdego z nas. Wskrzeszony przez Ojca w swoim, w naszym ciele mocą Ducha Świętego, otworzył dla rodzaju ludzkiego nową kartę. Od tej chwili, jeśli pozwolimy Jezusowi, by wziął nas za rękę, żadne doświadczenie porażki i cierpienia, bez względu na to, jak bardzo by nas zraniło, nie może mieć ostatniego słowa odnośnie do sensu i przeznaczenia naszego życia. Od tej chwili, jeśli pozwolimy się porwać Zmartwychwstałemu, żadna porażka, żadne cierpienie, żadna śmierć nie będą mogły powstrzymać naszej drogi ku pełni życia. Od tej chwili „my, chrześcijanie, mówimy, że ta historia (...) ma sens, sens, który obejmuje wszystko, sens, który nie jest już skażony absurdem i ciemnością (...) sens, który nazywamy Bogiem (...). Ku Niemu spływają wszystkie wody naszej przemiany; nie grzeszną w otchłaniach nicości i absurdu (...), ponieważ Jego grób jest pusty, a On, który był martwy, ukazał się jako żyjący”.

Homilia podczas Wigilii Paschalnej



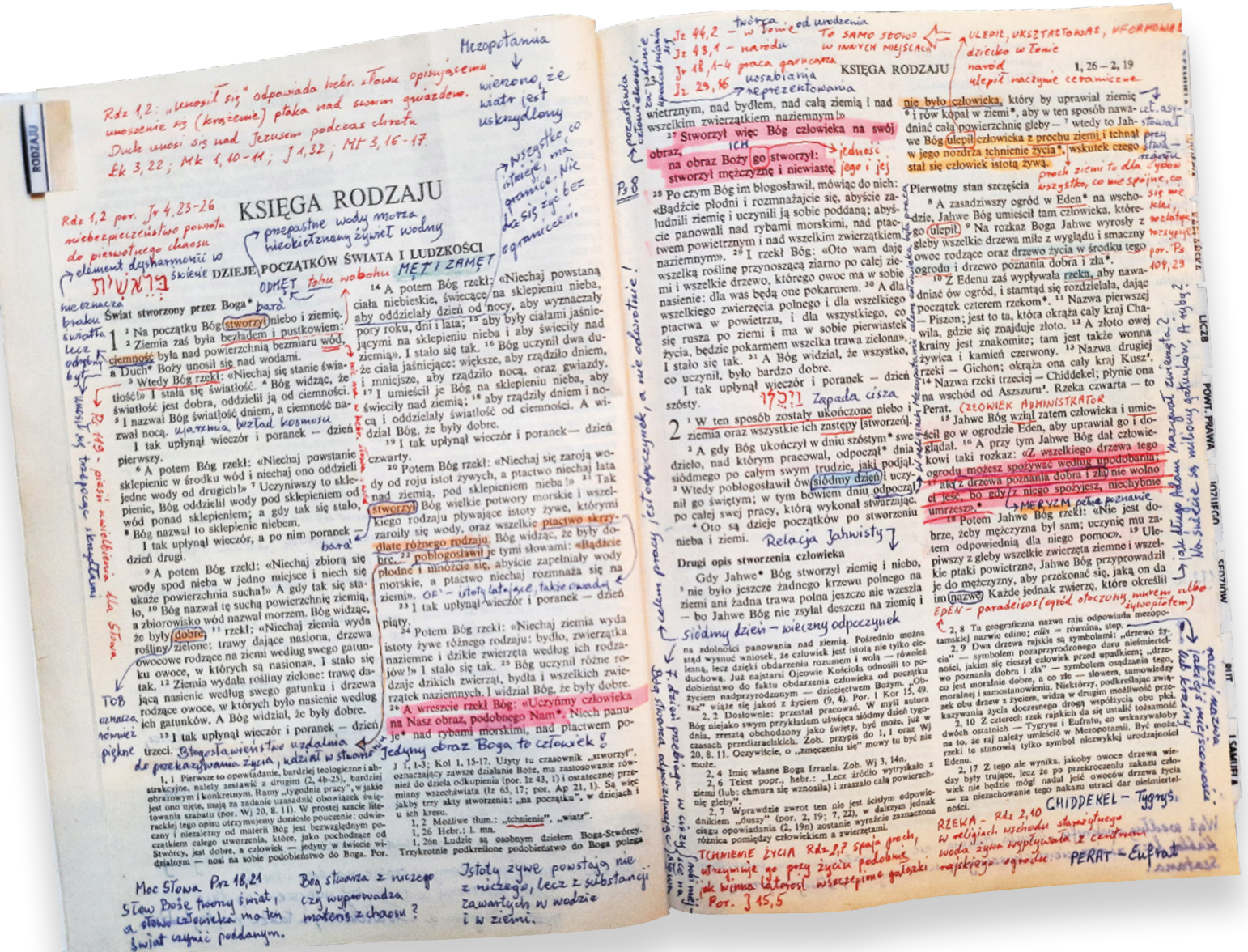
nauczanie
papieskie



Pokolorowana Biblia i stół zamieniony w ołtarz

Biblia nie powstała po to, by stać na półce pomiędzy książkami, lecz żyć naszą codziennością. Jest bardziej pokarmem niż lekturą, który czyni nas smakoszami i kelnerami Bożego słowa. Uwielbiam podawać innym do stołu ten właśnie pokarm, którym sam codziennie się żywię i który wciąż trzymam na żywym ogniu.

WOJCIECH ŻMUDZIŃSKI SJ



Rodzice uczyli mnie, by szanować książki, nie pisać po nich, nie rysować. Nie byłem jednak pilnym uczniem. Do dzisiaj mają kolekcjonerski egzemplarz *Pana Tadeusza*, który pamięta moje burzliwe dzieciństwo. Na kilku stronach można znaleźć moje kolorowe bazgroły sprzed wielu lat. Na pięknie ilustrowanych stronach są dla mnie do dzisiaj wyrzutem sumienia i wspomnieniem smutnego wzroku zmartwionej matki. Od tamtej pory nie ma załem już po książkach. Jednak do czasu. Gdy jako nowicjusz w zakonie jezuitów zobaczyłem Biblię jednego z kaznodziejów, oniemiałem. Nie było w niej strony bez podkreśleń i pokolorowanych kredkami słów. Na marginesach tłoczyły się drobne zapiski po polsku, grecku, hebrajsku. Właściwy tekst z trudem wybijał się na pierwszy plan. To było coś fascynującego.

Dzisiaj mój egzemplarz Pisma Świętego wygląda podobnie. Gdy go otwieram, przypominam sobie chwile, w których pokolorowane słowa nabierały dla mnie znaczenia. Te refleksje sprzed lat wciąż mnie rozpalają i prowadzą do kolejnych, coraz bardziej osobistych interpretacji. Wchodząc dziś w biblijne sceny, mam poczucie, że żyję w wiecznym teraz, otoczony słowami głębszymi od myśli. A najpiękniejsze jest to, że zostałem zaproszony do współtworzenia tej Księgi, do ożywiania jej nie tylko kolorem kredki, ale przede wszystkim własnym życiem.

Zachęcam każdego chrześcijanina, by swój egzemplarz Biblii spersonalizował, zintegrował z tym, czym żyje na co dzień. Gdy czujesz się samotny, weź konkordancję (spis słów Pisma Świętego; więcej – patrz ramka) i wyszukaj w niej wszystkie fragmenty Pisma Świętego, w których występuje słowo „samotny, samotność”, a potem otwórz swój egzemplarz Biblii i pokoloruj te zdania, które mówią ci coś ważnego na temat samotności. Nie spiesz się. Koloruj, medytując słowa. Nie doszukuj się symboli, nie filozofuj, nie dorbaj ideologii. Oddychaj słowem. Niech ono w tobie osiadzie. Gdy jakieś zdanie poruszy cię do głębi, naucz się go na pamięć. To takie proste.

RODZINNA REFLEKSJA NAD SŁOWEM BOŻYM

Do rozważania Pisma Świętego zaproszona jest cała rodzina i dobrze byłoby wybrać jedną osobę, której obowiązkiem będzie troska o regularność takiej modlitwy, o wyznaczenie czasu, przygotowanie miejsca i stworzenie przyjaznego klimatu. Ważne, by określić początek i koniec modlitwy. Pilnować punktualnego rozpoczęcia i punktualnego zakończenia, nie spóźniać się i nie przeciągać jej. Wtedy nie będzie ona ciążyła nawet najmniej pobożnym członkom rodziny.

W Księdze Wyjścia czytamy, że Mojżesz dostał instrukcję od Boga, jak zrobić kadzidło, przy

którym masie Nim spotykać (por. Wj 30, 34–38). Wonności używane w starożytnym Izraelu miały przypominać wierzącym, by byli miłym zapachem dla Boga i dla ludzi, by pozostawiali po sobie woń świętości. Zadbajmy więc, by nasza refleksja nad słowem Bożym odbywała się pośród miłego zapachu wonnej świecy lub kadzidła. Nauczmy się przy tym wyciszać nasz umysł, a jeśli mieszkamy w hałaśliwym miejscu, włączmy relaksującą nas muzykę.

Dobrze jest także zatroszczyć się o to, by w naszym domu, a szczególnie w miejscu codziennej modlitwy, wisały na ścianie biblijne sceny i cytaty z Ewangelii, a pomieszczenie było skromnie urządzone. Dla większości rodzin najlepszym miejscem do wspólnej modlitwy z Pismem Świętym będzie stół, przy którym je się zwykle posiłki. Zamieńmy ten stół w ołtarz słowa Bożego. Na czas modlitwy wysprzątamy

Zadbajmy więc, by nasza refleksja nad słowem Bożym odbywała się pośród miłego zapachu wonnej świecy lub kadzidła. Nauczmy się przy tym wyciszać nasz umysł, a jeśli mieszkamy w hałaśliwym miejscu, włączmy relaksującą muzykę

i wywietrzmy pomieszczenie, rozpalmy kadzidło lub zapalmy świecę.

Wspólne czytanie możemy rozpocząć na stojąco krótką modlitwą: „Boże Wszchemogący, stajemy przed Tobą jak niegdyś Samuel i prosimy: *Mów, Panie, bo sługa Twój słucha*. Daj nam łaskę zrozumienia, byśmy pojęli Twoje słowo i nim żyli. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen”.

Następnie odczytajmy fragment ze Starego lub Nowego Testamentu. Może to być jedno z czytań przewidzianych na ten dzień w kalendarzu liturgicznym. Po krótkiej ciszy, każdy – choć bez przymusu – dzieli się tym, co go zainspirowało w odniesieniu do tekstu i własnego życia lub zadaje Bogu pytanie, dziękuje za coś lub o coś prosi. Nie moralizujemy, nie pouczajmy się nawzajem. Każdy niech mówi o sobie, o doświadczeniu, które go spotkało, o swoich uczuciach, troskach, radościach. Czasem ktoś musi się wygadać i może się zdarzyć, że zajmie cały czas przeznaczony na modlitwę. Potraktujmy to ze zrozumieniem, a swoje refleksje przedstawmy Bogu później, w osobistej modlitwie.

Wypowiadane na głos refleksje proponuję zakończyć modlitwą za tego członka rodziny, >